



# Pocieszyciel – Duch Synostwa

*„Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych. Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży” – 1 Kor. 2:10-11 (BGd)*

W naszym wersecie przewodnim apostoł Paweł dokonuje zestawienia istoty Boskiej i ludzkiej, mając na celu wyjaśnienie kwestii, kim jest Bóg i kim jest człowiek. Pytanie „Kim jest Bóg?” może wydawać się absurdalne i pozbawione sensu, zwłaszcza że my, ludzie, nie wiemy do końca, kim jest człowiek. Podobne pytanie zadaje nam apostoł: „Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku?”. Cóż wobec tego, będąc ludźmi, możemy wiedzieć o Stwórcy, o tak potężnej duchowej istocie?

Uczeni i kapłani tego świata daliby z pewnością szybką i pewną odpowiedź, że Bóg jest objęty tajemnicą, że jest to „tajemnica sakramentu”. Ale czy tak mówi nam Słowo Boże? Nie! Apostoł Paweł w Liście do Rzymian pisze bowiem: „Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę” – Rzym. 1:19-20. Widzimy więc, że niewidzialna istota Pana Boga może być poznana naszym niedoskonałym umysłem. Do Koryntian apostoł Paweł powiada, że to poznanie może mieć miejsce za sprawą ducha świętego, „który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył” (1 Kor. 2:12). Trynitarze twierdzą, że to „obdarzenie” jest działaniem całej Trójcy Świętej, czyli specjalną interwencją Boga Ojca, Chrystusa i Ducha Świętego.

W V tomie Wykładów Pisma Świętego, rozdz. VIII, s. 190, czytamy:

„W Piśmie Świętym Duch Święty jest różnie określany, i aby wyrozumieć właściwie, te różne określenia powinniśmy rozebrać i światło jednego określenia skierować na drugie. Poniżej podajemy różne wyrażenia odnoszące się do Ducha Świętego: Duch Boży, Duch Chrystusowy, Duch Świętobliwości, Duch Prawdy, Duch Zdrowego Umysłu, Duch Wolności, Duch Ojcowski, Duch Obietnicy, Duch Pokory, Duch Wyrozumienia, Duch Mądrości, Duch Chwały, Duch Rady, Duch Łaski, Duch Przeprosobienia Synowskiego, Duch Prorocki. Te różne nazwy, ustawicznie powtarzane i używane bez odmiany, dają nam zapewnienie, że one wszystkie odnoszą się do tegoż Ducha Świętego”.

Można też zauważyć, że w Piśmie Świętym mamy określenia przeciwstawne, związane z działalnością Szatana, mianowicie: duch świata, duch błędu, duch antychrysta, duch nieczysty. Nikt jednak nie rozumie przez to, że określenia te odnoszą się do więcej niż jednego „boga tego świata”.

Duch święty – Pocieszyciel, którego zapowiedział Pan Jezus – miał być postany od Ojca Niebieskiego i pouczyć Pańskich naśladowców o wszystkim, co zostało im przez Zbawiciela przekazane (Jan 14:26). Zgodnie z zapewnieniem, został dany pięćdziesiątego dnia od zmartwychwstania Pana Jezusa. Wydarzenie to było najbardziej znamienne dla tych, którzy zebrani w Jerozolimie w liczbie około 120 osób, bezpośrednio otrzymali ducha świętego, a później dla Kościoła na przestrzeni całego Wieku Ewangelii. Apostoł św. Piotr, będąc już pod natchnieniem tegoż ducha, wyjaśnia nam, że stało się to z woli Stwórcy przez Jego Syna: „Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie” – Dzieje Ap. 2:33. Może rodzić się pytanie, po co duch święty został dany uczniom Pańskim, a później wszystkim, którzy wstąpili w ich ślady (Dzieje Ap. 10:44-48).

Duch Święty był zesłany w dniu Pięćdziesiątnicy w określonym celu: aby dopełnić realizacji Bożego planu wobec człowieka. Plan ten sprowadza się do tego, by ludzie – klasa Kościoła – „stali się podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierwotnym pośród wielu braci” (Rzym. 8:29). Przez chrzest ducha świętego zaznaczony został fakt przyjęcia Kościoła; jest to również dowód przyjęcia ofiary naszego Pana i naszego usprawiedliwienia. Duch święty został dany nie jednorazowo i sporadycznie, lecz jako trwała zasada i gwarancja przeobrażeń dokonujących się w osobie Nowego Stworzenia. Dlatego apostoł Paweł może napisać: „Albowiem my w Duchu [tj. przy pomocy Ducha] oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” – Gal. 5:5. Nieco dalej zaś czytamy: „...wy, którzy macie Ducha” (tzn. pozostajecie pod działaniem ducha) – Gal. 6:1. To działanie ducha w poświęconych naśladowcach Pańskich można rozdzielić na szereg aktów działania. Nie chodzi tu o charyzmatyków pierwotnego Kościoła jako konsekwencję działania ducha i dar szczególnej łaski Bożej, jak utrzymuje w swym komentarzu Biblia Tysiąclecia. Kontekst wskazuje raczej na tych, którzy są mocni w wierze i zaprawieni w postępowaniu zgodnym z wiarą; spłodzeni z Ducha – „duchowi”. Przymiotnik „duchowy” (grecki termin pneumatikos) jest używany w pismach apostoła Pawła w bardzo różnym znaczeniu (porównaj: Rzym. 1:11; 7:14; 15:27; 1 Kor. 2:13-15;



9:11; 3:1; 10:3-4; 12:1; 14:1, 37; 15:44-46).

## DUCH ŚWIĘTY UŚWIĘCA

Znany tekst z 1 Kor. 6:11, traktujący o omyciu, uświęceniu i usprawiedliwieniu, odnosi się najpierw do adresatów listu – Koryntian, a w dalszej kolejności również do nas. Jest tu mowa o duchu Bożym, w którym dokonują się wymienione akty. Wszyscy, którzy wchodzą na drogę poświęcenia, stając się naśladowcami swego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, zostają uświęceni duchem świętym, „przy pomocy” ducha, poprzez ducha, który przez krew Jezusa Chrystusa obmywa i oczyszcza nas od wszelkiego grzechu (1 Jana 1:7). W każdym razie pewne jest, że w wersecie tym nie chodzi o udzielenie ducha w momencie chrztu, ale o jego działanie poprzez nasze poświęcenie: „*A takimi, niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni*”.

## DUCH ŚWIĘTY CZYNI NAS DZIEĆMI BOŻYMI

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 8:14 i dalszych wersetach pisze na ten temat dobitnie. Stwierdza, że ci, którzy są pod działaniem ducha Bożego, są dziećmi Bożymi: „*...wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!*” – w. 15. Podobnie pisze apostoł w Liście do Galacjan 4:6: „*A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze!*”. Przytaczane tu teksty różnią się co prawda tym, że pierwszy z nich mówi o duchu, który jest już konsekwencją posiadanego daru synostwa, ta drobna różnica nie jest jednak w stanie przyćmić przewodniej myśli, że to właśnie duch święty jest siłą sprawczą owej adopcji na synów, jaka może stać się udziałem każdego człowieka. Duch święty przebywający w nas jednoczy nas z Synem Bożym. Jego wołanie „Abba, Ojcze” płynie do Stwórcy w naszym imieniu za pośrednictwem naszego Zbawcy – Syna Bożego, który tym sposobem staje wraz z nami na jednej płaszczyźnie w odniesieniu do Stwórcy, naszego Ojca.

## DUCH ŚWIĘTY TO MIŁOŚĆ I JEDNOŚĆ

Gdy przyjmujemy do swego serca tak cenne dary, jak miłość i jedność, zagwarantują one zgodę i prawdziwe braterstwo. Dlatego święty Paweł pisze do Rzymian: „*Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie do Boga*” – Rzym. 15:30. A zatem duch święty niesie radość, umacnia nadzieję, wprowadza do naszych serc trwałą pokój, daje poczucie prawdziwej wolności. W 1 Liście do Tesaloniczan czytamy następujące słowa: „*A wy stałiście się naśladowcami naszymi i Pana i przyjęliście Słowo w wielkim uciśnieniu, z radością*

*Ducha Świętego*” – 1 Tes. 1:6. Są to słowa uznania dla każdego chrześcijanina, który mimo ucisków i prześladowań przyjmuje Ewangelię Bożą z radością, radością będącą owocem ducha świętego. Pod koniec Listu do Rzymian apostoł Paweł pisze: „*A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego*” – Rzym. 15:13.

Zagadnienia ducha świętego nie można wyczerpać poprzez zwrócenie uwagi na kilka zaledwie jego aspektów – kilka punktów widzenia. Nie można także pominąć działalności ducha świętego związanej z posługiwaniem apostołskim i misją tych, którzy szli, by głosić Chrystusa (zob. np. 1 Tes. 1:5; 2 Kor. 3:3; Filip. 1:19). W artykule tym poprzestaliśmy jednak na omówieniu tych tekstów Pawłowych, w których duch święty jawi się jako twórcza i przeobrażająca siła wywołująca określone skutki, zauważalne u każdego chrześcijanina, który ubiega się o najwyższą nagrodę, jaką jest bycie Oblubienicą Chrystusową. To właśnie duch święty jest sprawcą przemian, jakie zachodzą w człowieku objętym planem Bożym. O tym, jak mocno apostoł święty Paweł akcentuje przeobrażające działanie ducha świętego, świadczy już sam fakt, że grecki termin *pneuma* – duch, występuje w jego listach aż 146 razy, zaś przymiotnik *pneumatikos* – duchowy, 24 razy spośród 26 użytych w całym Nowym Testamencie.

W Ewangelii św. Jana 14:26 czytamy: „*Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem*”. Pan Jezus wyraźnie mówi tu, że duch święty będzie posłany przez samego Ojca, co wskazuje na to, że jest to wpływ, oddziaływanie mocy Bożej będące pod zupełną kontrolą Stwórcy – nic innego. Ten wpływ i oddziaływanie Boże jest pod całkowitą Jego kontrolą, tak jak nasz ludzki wpływ i oddziaływanie jest pod naszą kontrolą. Stąd oświadczenie: „*...- Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim [w imieniu Pana Jezusa]*”. Jest tu jasno i wyraźnie przedstawiona wyższość Ojca – Boga. Duch święty jest duchem Boga Jahwe. Duch ten został w danej chwili posłany w imieniu Zbawcy – Jezusa Chrystusa. Ponieważ całe Boże dzieło odkupienia i restytucji człowieka jest dokonywane przez Syna Stwórcy, duch święty – duch Ojca jest drogą, przez którą Syn działa. Słowo Boże, które uczy nas o napełnieniu duchem świętym, mówi o trzech zharmonizowanych elementach: podkreśla Boże pochodzenie ducha świętego, zwraca uwagę na konieczność współpracy z duchem oraz konieczność podporządkowania się duchowi świętemu. W ten sposób duch święty jest tym, który dokonuje dzieł w podjętym przed wiekami planie Bożym – w planie, którego celem jest przeobrażenie człowieka do wysokiego powołania oraz restytucji realizowanej w Jezusie Chrystusie w czasie Tysiąclecia.



Kniaziew Czesław

R-  
„Straż”